Ner 170. ROK 1842. ~~ŚRODA~~ 28 LIPCA.

CZWARTEK

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Innocenta P. i Pereg.



IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Swiętomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj		Stopnie ciepła podług Reaumura		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
26	6	27"	3 ' 287	+ 10°	9	4"'	44	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	w nocy Deszcz
	2		3, 996	+ 18,	4	5,	30	Wschodni słaby	„ „	
	10		4, 021	+ 13,	9	5,	31	Północny słaby	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

AUSTRYA.

Wiedeń 15 *Lipca.*

Słychać że w skutek propozycyi kommissyi technicznéj ze względu na kierunek jaki pragskiéj kolei żelaznéj rządowéj danym być ma, stanowczo uchwalono, że ta przy Ołomuńcu połączy się z koleją północną cesarza Ferdynanda; ale zarazem z Berna poprowadzoną będzie odnoga do Trübau gdzie wpada w linią między Ołomuńcem i Pragą, tak że dwie koleje, jedna przez Berno a druga przez Ołomuniec w połączeniu z koleją północną do Pragi prowadzić będą. Nadto dowiadujemy się że ta podwójna kolej, która dotąd tylko do Ganserndorf dochodzi z tego miejsca poprowadzoną zostanie kosztem rządu przez całą linię wytkniętą dla kolei północnéj.

FRANCYA.

Paryż 18 *Lipca.*

Jeden z tutejszych dzienników porannych zawiera artykuł, który również i *Journal des Débats* ogłosił: »W swoim testamencie oddawszy należne pochwały wzniosłemu charakterowi i przeważnym władzom umysłowym xiężnéj Heleny xiąże Orleanu wynurza życzenie aby na przypadek małoletności rejencya mężkim powierzoną była rękom któreby były w stanie wodze państwa utrzymać i w razie potrzeby walczyć za niepodległość instytucyi kraju. Wiemy z pewnością że nim jeszcze wiadomą była ostatnia wola xięcia Orleanu, dostojna wdowa zdanie powyższe podzielała.«

Giełda 18 *Lipca.* Dziś była renta na sprzedaż bardzo wystawioną; o niczém nie mówiono jak tylko o kwestyi rejencyi.

ANGLIA.

Londyn 19 *Lipca.*

Standard mówiąc o nowym traktacie handlowym między Francyą i Belgią zawartym, utrzymuje, że rząd angielski najmocniejsze przeciw niemu będzie robić przedstawienia, a w razie odmównym użyje prawa odwetu z powszechném kraju zadowoleniem.

Izba niższa 12 *Lipca.* Rząd przez kilkakrotne chociaż w wykonaniu tak dziecinne zamachy mordercze przeciw królowéj, ujrzał się zmuszonym do przedsięwzięcia nadzwyczajnych

środków, i dziś przez usta ministra spraw zagragranicznych przedstawił izbie niższej wniosek o dozwolenie podania bilu, któregoby celem było zapewnić królowéj większe osobiste bezpieczeństwo.

Sir Robert Peel motywował żądanie swoje częstém powtarzaniem się zamachów; ale zaraz na wstępie oświadczył iż nie sądzi potrzebą projektować najostrzejsze kary dla osiągnięcia zamierzonego celu. Nie potrzeba tu nowych kategoryi zbrodni stanu, ani groźby kary śmierci. Już samo usunięcie formalności któreby mogły drażnić haniebną żądzę takich szalonych indywiduów do stania się głośnemi byłoby dostateczném. Prawo tyczące się opieki nad czysto osobistém bezpieczeństwem monarchy, objęte jest w jednym dawnym akcie z rządów Edwarda III. w którym zbrodnią stanu uznane jest to, kiedy kto wykonywa zamach przeciw życiu monarchy. Ale ten zamiar musi wyraźnie objawić się z czynu. Przez jeden akt z czasów panowania Jerzego III. w roku 1796 w skutku zamachu przeciw temu królowi, owa ustawa względem zbrodni stanu rozciągniętą została i do takiego wypadku, w którym tylko skaleczenie na ciele osoby monarchy mogło być zamierzoném. We wszystkich takich przypadkach, procesa prowadzone były z calą uroczystością spraw o zbrodnię stanu; dopiero w roku 1799 wydany został akt parlamentowy, mocą którego w procesach o zamach na życie króla, mają być opuszczane wszelkie ceremonie sprawy o zbrodnię stanu; takowe wtedy tylko mają mieć miejsce gdy zamierzonem było tylko skaleczenie osoby królewskiéj. Tak to dziś stoi to prawo; wniosek sir Roberta Peel żąda aby i w tych ostatnich przypadkach ceremonie i formalności processu o zbrodnie stanu były opuszczane, aby tym sposobem ile możności położyć kres nikczemnemu urojeniu, że taki zbrodniarz, zyska przez to dla siebie jakieś podziw, że jest przestępcą stanu. Co do zasady, gabinet już w procesie Francisa w ten sposób sobie postąpił, postanowiwszy darować mu życie, kiedy podług prawa koniecznie powinen był zginąć śmiercią królobójców. To postanowienie powzięte zostało po najdojrzalszej rozwadze i w skutku rozkazu królowéj która posiada prawo ułaskawienia. Z powodu téj sprawy odbyły się dwie narady gabinetowe, i nie tylko trzéj sędziowie którzy tę sprawę rozstrzygnęli ale nawet obaj prokuratorowie królewscy którzy ją prowadzili, wzywani byli do rady. Rezultat tych narad nie był skutkiem fałszywéj ludzkości, ale izba nie będzie zapewnie żądać aby jéj przedstawione zostały wszelkie powody takiego postąpienia. »Prócz tego, dodał minister, postanowienia bilu nie mają się ograniczać na przytoczonych w początku przypadkach; owszem surowa kara ma być przeznaczoną także na każdy przypadek w którymby ktokolwiek w blizkości królowéj z broni ognistéj wystrzelił, albo w jakimkolwiek inny sposób starał się królowę przéstraszyć, a karą tą będzie albo deportacya na lat najwięcéj siedm, albo wedłng uznania sądu więzienie na pewien czas z poprzedniém publiczném wychłostaniem.«

Zawiadomienie o tém oznaczeniu kar, które zgadza się z świeżemi projektami prassy, spowodowało oznaki przyklasku ze wszystkich stron izby.

»Podobna kara, mówił daléj minister, zdaje się być stósowną do występku, który już po trzeci raz powtórzył się, i którego powodu nie podobna wymyśleć. Prawodawstwo z uwagi na naturę ludzką nie pomyślało o takim przypadku, żeby istota ludzka chociażby tylko co do powierzchowności, mogła znaleść przyjemność w wystrzelaniu z pistoletu do młodéj kobiety która jest matką i królową tego państwa. Dawniejszym prawodawcom nie przyszło na myśl, żeby kto wpadł na tak niesłychany pomysł, aby królowej tego państwa zmniejszać stopień osobistej wolności jaką najniższy z jej poddanych posiada. Ale przekonany jestem że izba nie będzie się wzbraniała udzielić Jej KMości tę opiekę, jaką projektowane prawo zdaje się że jej udzieli. Wiadomości o podobnych zamachach jakie miały miejsce, kłóciły nie tylko spokój Jéj K. Mości, ale nawet każdego jej prawego poddanego, i jestem pewien że nikt mi nie odmówi swego przychylenia się do środka, któr-

nie uchybia żadnej z zasad praw angielskich ; niezamierza żadnej niepotrzebnie surowéj kary.

Lord John Russell popierał wniosek pierwszego ministra, i wyraził się względen jego stósowności. Również pan Hume, który jednak korzystał z tej sposobności aby zaprojektować jeneralną rewizję praw o zbrodni stanu, przeciwnie O'Connell uczynił uwagę że tu najprzód idzie o jednogłośne postanowienie izby względem przedłożonéj jéj sprawy. Następnie zalecał to postanowienie kilku energicznemi słowami w których objawił swoje zadowolenie z tego że za haniebny występek, haniebny rodzaj kary został zaprojektowany, Po kilku słowach pułkownika Sibthorp, bil został podany i zaraz z opuszczeniem zwykłych formalności po raz pierwszy i drugi odczytany. Wielu członków żądało natychmiastowego 3go odczytania i przyjęcia, przeciw temu, jednak sam sir Robert Peel czynił uwagę, że korzystniejszém byłoby zostawić sposobność do niejakich stosownych zmian i ulepszeń, dla tego bil ten został oddany kommissji.

Dnia 13 *Lipca.*

Na jednem z ostatnich posiedzeń izby niższéj kiedy była mowa o nędzy panującéj między klassą pracującą, O'Connell powstał i rzekł:

»Mniemam że jesteśmy otoczeni wielkiemi niebezpieczeństwami, i że całe społeczeństwo jest narażone. Kraj jest łupem nędzy, nikt o tém niewątpi. Irlandya cierpi, wszyscy to wiedzą. Trzy niepomyślne zbiory po sobie następujące, przyłożyły się w części do nieszczęścia nad którém ubolewamy. Chociażby w tym roku żniwa pomyślniéj wypadły, jednakże żyto i owsy niewiele obiecują; ale jest jeszcze inna przyczyna ciągłego niedostatku; to jest stagnacya handlu cząstkowego który z każdym dniem bardziéj upada. Rzeczy doszły do tego punktu że najokropniejsze obrazy następują po sobie bez przerwy, i trudno jest dać zdanie które miejsca najokropniéj są dotknięte. Taki jest smutny los tego wielkiego kraju powołanego do najwyższego rzędu między narodami, tak sławnego przez swoje powodzenie w umiejętnościach, sztukach, broni, przemyśle i handlu; tego kraju który tak długo był przedmiotem zazdrości i podziwu całego świata! Zkądże pochodzi ten upadek? Dlaczego te smutne krzyki, te płacze ludu. Czyliż długo pozostajemy w tém zasmucającém położeniu? Czemże stanie się społeczeństwo jeśli pozostaniemy w tym stanie.«

»Z religijną uwagą słuchałem mów ministrów spraw wewnętrznych i osad i pierwszego ministra, i przyznaję że nie znalazłem w nich ani jednego wyrazu któryby pozwalał powziąść jakąkolwiek nadzieję. Lord Stanley bardzo pięknie mówił; ale w istocie rzeczy, w téj potoczystéj krasnomówskiéj przemowie nie więcéj było wzmianki o nędzy ludu jak o ostatnim gabinecie Szacha Soojach, albo o zgromadzeniu mandarynów chińskich. Cóż nowa taryfa znaczy w obec nieszczęść ludu i upadku handlu w jego rozmaitych gałęziach, podobnego do wałów morza które toczą się jedne po drugich, zbierając się na pochyłości przepaści i spadając co dzień bardziéj? (Oklask). Otóż tedy kiedy robotnik bez zatrudnienia woła o chléb, rząd niezajmuje się bynajmniéj dostarczeniem mu takowego.

»Pozwólcie mi panowie powiedzieć wam, że niepodobna już aby w takim stanie rzeczy nie przygotowywało się coś fatalnego dla kraju. Ja mam smutne przeczucie czegoś podobnego. Podczas gdy dzienniki codzień przedstawiają członków téj izby, jako ludzi wprowadzonych w to grono przez intrygi i przekupstwo, i utrzymywanych na tych ławach przez egoizm i monopole, delegowani towarzystwa przeciw prawu zbożowemu odbywają w Londynie posiedzenia na których dają się słyszeć wiele znaczące mowy; panowie czytaliście je zapewnie. (Smiechy ironiczne). Mości panowie, kiedy wyrazy tak poważne jak moje, przyjmowane są ze śmiechem przez to zgromadzenie, słusznie można bez wątpienia obawiać się że jakieś szczególne nieszczęście (*some strange calamity*) grozi krajowi.»

HISZPANIA.

Madryt 11 *Lipca*

Dzienniki Sewilskie donoszą, że pogloska o

wybuchnięciu morowego powietrza w Portugalii jest bezzasadną.

TURCYA.

Konstantynopol 22 Czerwca.

Onegdaj Porta wydała memorandum do obcych reprezentantów, w którém im swój zamiar objawia, że prasę co do pism peryodycznych, w francuzkim lub greckim języku wychodzących, ograniczy, aby bez szczegółowego pozwolenia żadna podobna gazeta, chociażby nawet pod protekcyą obcego mocarstwa; nie wychodziła, gdyż rząd turecki nie myśli dłużéj cierpieć rozsiewania zmyślonych faktów, oszczerstw i jednostronnych uważań rzeczy. Publiczność uważa w téj reformie pierwszy krok do cenzury zaprowadzić się mającéj, ale zdaje się że Porta głównie ma na celu utłumienie pism jéj systemowi przeciwnych.

EGIPT.

Alexandrya 26 Czerwca.

Przed kilku dniami Mehmed Ali wydał rozkaz do utworzenia pięciu nowych pułków z zaciągów wiejskich. Zarządzenie to wielkie sprawiło zadziwienie, ile że urzędnicy vice-króla rozgłaszają, że sułtan mianował Ibrahima baszę baszą Syryi i że tenże w krótce z nowozaciężném wojskiem tam się uda. Lubo pogłoska jest niedorzeczną niezbywa jednak na Indziach, którzy ją za prawdziwą uważają.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Lipca.

Turski Jgnacy ob., Laskowski Alexander ob., Gicrowski Felicyan ob., Rogawska Ludwika, Rechyński Jan, Wędrychowski Roman ob., Sobocki Walenty ob., Bobrowski hr., Lewicka Józefina, Chrzanowski Adolf, Nowakowski Franciszek, Hennel Cyprian, Rogawski Ignacy ob., z Polski; — Radecki Władysław ob., Bieliński Kazimierz ob., Bielska ob., z Gallicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kirkör Teodor ob., Rzewuski Józef ob., Majerczak, Szkoruciński Jan, do Polski; — Niemiojewski Adolf ob., Potocki Alfred hr., Gawriłof Jerzy, Dzwonkowska Julia ob., Berg Leopoldyna, Pruszyński Antoni ob., Kuszell Teressa ob., Derualewicz ob., do Gallicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 356.

RADA OGÓLNA

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.

Zawiadamia strony interessowane, iż w dniu 2 Sierpnia b. r. o godzinie 3éj z południa w zamieszkaniu prezydującego w Wydziale Gospodarczym p. Paczygowskiego w w rynku głównym Nr. 265, odbędzie się licytacya *in minus* przez sekretne deklaracye na dostawę 1) koszul męzkich sztuk 92; koszul kobiecych 246, gatek dla starców 92; gatek dla chłopców 46; poszewek 90; spodniczek dla dziewcząt 80; od kwoty złotych pols. 1593 gr. 13. 2) płaszczy męzkich 27; sukienek kobiecych 44; spodni sukiennych dla starców 20: czapek 15; surducików sukiennych dla chłopców 30; płaszczyków sukiennych dla dziewcząt 30; spodni sukiennych dla chłopców 20; od kwoty złp. 2664 gr. 9, a to dla ubogich w domu ogólnego schronienia zostających.

Każdy zatém chcący się podjąć tejże, zaopatrzony w *vadium* na dostawę effektów płóciennych w kwocie zł. 160, effektów sukiennnych w kwocie złp. 270 wraz z opieczętowaną deklaracyją na ręce prezydującego złożyć się mające, zechce się zgłosić na czas i miéjsce oznaczone, gdzie również każdodziennie warunki licytacyi, modele effektów niemniéj gatunki płótna i sukna na też potrzebnego, przéjrzane bydź mogą.

Kraków dnia 24 Lipca 1842 r.

Vice-Prezes
WĄSOWICZ.
Sekretarz
J. *Więckowski.*

LOTERYA KRAJOWA.

W 1004 ciągnieniu dnia 27 Lipca 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

10. — 20. — 27. — 67. — 41.

Przyszłe ciągnienie 1005 przypada dnia 3 Sierpnia 1842 r.